

Drogie Panie!

Z okazji Dnia Kobiet składamy Wam serdecznie życzenia pogodnych dni, zdrowia i optymizmu, energii na co dzień i czasu na odpoczynek, przyjaznych ludzi w otoczeniu, małych i większych przyjemności w codzienności, pogody ducha, wszechstronnego wsparcie ze strony panów, a kobietom życzymy dużo uśmiechu, dobrej zabawy i eierpliwosci do chlopcow -

Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie,
Bartosz Zabrocki, wiceprezes TPD w regionie zachodniopomorskim
z całą męską częścią oddziału

ŚWIAT Dziecka



Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci
Oddział Okręgowy w Koszalinie

Nr 3 (61) ROK VI * marzec 2021 r.

W numerze m.in.:

Felieton prezesa – str. 2
Książka o Orderze Uśmiechu – str. 4
Inwestycje w bezpieczną przyszłość – str. 5
O zabawach na niby – str. 8
Kompetencje nauczyciela XXI wieku – str. 10
Historia koszalińskiego TPD (część 8) – str. 11
Finał konkursu „Najpiękniejsze obiekty Koszalina” – str. 12

Z czasopismo bezpłatne

Luty 2021: otwarcie ognisk TPD!

Decyzją rządu, skonsultowaną z grupą ekspertów wspierających Ministerstwo Zdrowia, 15 lutego 2021 roku, ponownie otwarte zostały placówki wsparcia dziennego dla dzieci i młodzieży. Dotyczy to między innymi, prowadzonych przez Towarzystwo Przyjaciół Dzieci (TPD), środowiskowych ognisk wychowawczych.



Tak z powrotu do ogniska cieszyli się podopieczni koszalińskiego „Zacisza”

Oznacza to – jak podało Ministerstwo Rodziny i Polityki Społecznej – uruchomienie działalności przez ponad 1200 tego typu placówek w kraju.

W regionie koszalińskim, rozumianym jako byłe województwo, TPD prowadzi 16 ognisk dla ponad 450 podopiecznych. Sieć placówek jest stale rozbudowywana, trwają właśnie prace nad uruchomieniem 17. ogniska.

Radość i obawy

– Ogniska nasze wznowiły działalność dzień później, czyli szesnastego lutego – wyjaśnia **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek TPD w Koszalinie. – Informację o decyzji rządu otrzymaliśmy zbyt późno, żebyśmy zdążyli przed poniedziałkiem przekazać ją dzieciom i rodzicom. Poza tym mieliśmy za mało czasu, żeby przygotować obiekty.

– Dla nas i naszych podopiecznych to był wielki dzień i emocjonujące przeżycie – przyznaje **Beata Gidaszewska**, kierownik koszalińskiego ogniska „Zacisze”. – Doczekaliśmy się, choć nie było łatwo, a poza tym wciąż ciąży na nas świadomość, że przy ewentualnym wzroście zakażeń, czyli nadejściu trzeciej fali, ogniska – podobnie jak inne placówki oświatowe – znowu mogą zostać zamknięte. Tego obawiamy się najbardziej.

Powinni, a nie robia!

We wspomnianych 1200 placówek przebywa codziennie aż 54 tysiące dzieci i młodzieży. Większość jednostek prowadzona jest przez samorządy (gminy lub powiaty grodzkie bądź ziemskie), niestety wciąż w niewystarczającym

stopniu zlecające te zadania podmiotom o wysokim stopniu specjalizacji.

– A to nieporozumienie – tłumaczy Henryk Zabrocki, prezes TPD w Koszalinie. – Wszystko przemawia za tym, że prowadzenie placówek wsparcia dziennego przez organizacje opłaca się samorządom. Jesteśmy tańsi, mamy większe doświadczenie i wysoko wykwalifikowaną kadrę. Jednak nawet nie to jest największym problemem. Wiele samorządów, mimo nakazu ustawowego, nie prowadzi placówek dla dzieci i młodzieży.

Pomoc specjalistyczna

Co na co dzień robią ogniska? Zadaniem placówek należących do TPD jest wszechstronne wspieranie rodziny w opiece i wychowaniu dzieci, współpraca z rodzicami, opiekunami, środowiskiem i placówkami oświatowymi.

– To ważne placówki w systemie wsparcia rodziny, które nie tylko są miejscami organizacji czasu wolnego dzieci po lekcjach, ale prowadzą również specjalistyczną pomoc, w tym zajęcia socjoterapeutyczne, terapeutyczne, korekcyjne, kompensacyjne – powiedziała w przededniu ponownego otwarcia ognisk **Marlena Małag**, minister rodziny i polityki społecznej (źródło: gov.pl/web/rodzina).

TPD ma jedną z największych w kraju sieci placówek wsparcia dziennego. Ogniska nie mają problemów z naborem nowych podopiecznych.

Brawo i bingo

Jak powrót do normalności został przyjęty w ogniskach koszalińskiego TPD? Oto kilka z wielu postów na profilach w mediach społecznościowych

„Pólnoc”: „Nareszcie wracamy! To wspaniała wiadomość, na którą czekaliśmy tyle czasu. Zgodnie z przepisami na razie podzieliłiśmy dzieci na grupy, ale mamy nadzieję, że teraz już będzie tylko lepiej i niedługo spotkamy się w pełnym składzie”.

„Zacisze”: „Wróciliśmy do pracy stacjonarnej. Mamy nadzieję, że tak już pozostanie!”.

„Grono”: „Brawo! Wróciliśmy do świetlic. Bingo – tym magicznym słowem [i grą z animatorem – dop. red.] powitaliśmy Groniaczków w ognisku”.

We wszystkich placówkach TPD obowiązują ograniczenia sanitarne w myśl zasady mdd, czyli: maseczki, dystans i dezynfekcja.

Magdalena Grzybowska
Fot. Beata Gidaszewska

Od autorki: Gdy oddawaliśmy do druku ten numer „Świata Dziecka” placówki wsparcia dziennego, podobnie jak przedszkola i częściowo szkoły, były otwarte. Dane dotyczące liczby zakażeń były niższe niż w poprzednich miesiącach. Dzienna liczba zgonów wśród osób chorych na COVID-19, wciąż pozostawała wysoka.

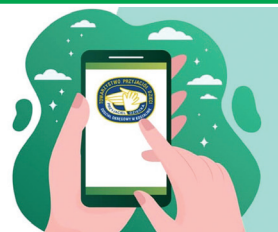
Oddaj 1 proc. podatku na działania TPD

Koszaliński oddział TPD zwraca się do wszystkich osób, które chcą pomagać i na co dzień pomagają dzieciom o przekazanie 1 proc. podatku na działalność statutową i tegoroczne cele wyznaczone przez TPD – KRS: 0000304626.

– Wpływy z tego tytułu chcemy przeznaczyć na pomoc dzieciom ciężko i przewlekle chorym oraz remont naszej Placówki Opiekuńczo-Wychowawczej w Koszalinie – mówi **Bartosz Zabrocki**, dyrektor placówek koszalińskiego TPD. – Wspieranie dzieci chorych, których wyzdrowienie zależy od zasobności portfela rodziców, jest jednym z najważniejszych zadań TPD. Robimy to, ale możemy pomóc niewielkiej grupie

dzieci. Chcielibyśmy wszystkim, których rodzice zgłaszają się do nas oddziału. Stąd nasz apel: przekazując 1 proc. naszego podatku na rzecz koszalińskiego TPD – wesprzeć dzieci, które tego wsparcia najbardziej potrzebują. (pf)

507
783
754





To był kulig nad kuligami!

Każdy, mały i duży, marzy, żeby choć raz w życiu ruszyć kuligiem. Zażył prawdziwej zimowych przygody w śnieżnych okolicznościach przyrody.

Taka wyjątkowa okazja spotkała dzieci z przedszkola TPD „Republika Malucha” w Kluczkowie. Dzięki zaangażowaniu rodziców, maluchy, w bezpiecznej odległości i z bezpieczną prędkością, poszusowały sankami za ciągnącym kulig pojazdem.

Mimo chłodu za oknem, atmosfera była gorąca. W przerwie nie mogło zabraknąć herbaty i ciasta domowego, a na zakończenie emocjonującej przejażdżki każdy zjadł kielbaskę upieczoną nad ogniskiem. (mg) *Fot. TPD Kluczkowo*

Teresa Meyer z Certyfikatem Anioła TPD



Kolejną osobą uhonorowaną specjalną nagrodą koszańskiego TPD, Certyfikatem Anioła – „Anioły są wśród nas”, została – w połowie lutego br. – **Teresa Meyer**, psycholog, logopeda, wieloletnia kierowniczka Specjalistycznej Poradni Dzieci i Młodzieży z Wadą Słuchu w Koszalinie. – *Anioły nasze zawsze trafiają do ludzi wyjątkowych* – powiedział **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału. – *Tak jest i w tym przypadku!*

Od 1984 roku Teresa Meyer niezwykle aktywnie działa na rzecz poprawy warunków życia dzieci z wadą słuchu. Podejmuje inicjatywy, aby dzieci mogły wychowywać się w rodzinie naturalnej i otrzymywać specjalistyczne wsparcie w miejscu zamieszkania. Ideą Teresy Meyer zawsze było, żeby dzieci z wadami słuchu nie trafiały do szkół specjalnych, lecz uczyły się w placówkach, w których przygotowani specjaliści będą udzielać im wsparcia. Gratulujemy! (pp) *Fot. TPD Koszalin*

Szczepienia przeciwko COVID-19



W koszańskim oddziale TPD, w połowie lutego br., rozpoczęła się akcja szczepień pracowników przeciwko COVID-19. Zgodnie z wytycznymi rządu, pracownicy oświaty, w tym przedszkoli i placówek wsparcia dziennego, zostali zakwalifikowani do pierwszej grupy uczestników programu. Szlak do pozostałych osób, które wyraziły chęć zaszczepienia

przetarli pracownicy placówek kołobrzeskich (na zdjęciu), którzy w tym celu odwiedzili Regionalny Szpital w Kołobrzegu (jz) *Fot. TPD Kołobrzeg*

„Motylki” dokarmiają ptaki



Maluchy z koszańskiego przedszkola TPD „Motylki” w Manowie włączyły się do akcji pomocy ptakom, którym mroźny i śnieżny atak zimy utrudnił przetrwanie najzimniejszych miesięcy w kraju.

Dzieci, przy wsparciu wychowawczyń, przygotowały przysmaki, które następnie rozwiesiły w najbliższym otoczeniu budynku przedszkola. W ten sposób mogą również obserwować, jak ptaki radzą sobie ze smakołykami.

Dokarmianie ptaków zimową porą jest tradycją placówek koszańskiego TPD. W niemal każdej organizowane jest wsparcie, o wielu samodzielnych inicjatywach dzieci piszemy w kolejnych wydaniach „Świata Dziecka”.

W niektórych placówkach powstają, własnoręcznie zbudowane przez maluchy, karmniki, w innych ziarniste i pożywne przysmaki ptasie umieszczane są na drzewach, parapetach i innych widocznych miejscach. (jz) *Fot. TPD Koszalin*

Więcej informacji z placówek – str. 6-7

Zasady mieszania barw



Przyjacieli mój, rocznik wczesny siedemdziesiąty ubiegłego stulecia, co w tej historii ma znaczenie, przy okazji rozmowy o trudach dzieciństwa różnych pokoleń, zamyślił się, westchnął i powiedział: – „Całe moje dzieciństwo było szare. Najpewniej dlatego w życiu dorosłym nie potrafię na ludzi i sprawy spojrzeć inaczej niż przez pryzmat szarości. – A wiesz, z czego bierze się ten kolor?” – zapytał.

Zaprzeczyłem oczekując kontynuacji. – „Kiedyś na witrynie sklepowej zobaczyłem napis: <Mieszanie kolorów>. Pomyślałem, że to niezwykle odpowiedzialna robota, to mieszanie kolorów. Gram więcej czerwieni i powstanie zbyt głęboki pomarańczowy. Jeżeli chcesz uzyskać fioletowy, musisz znać dokładne proporcje połączenia czerwonego z niebieskim. Tak, szary to mieszanka czerni i bieli. Nic w życiu nie jest czarne i białe” – zawyrokował.

– „A czy szarość to też nie synonim ucieczki?” – podsunąłem prowokacyjnie. Przemysłał to. – „Kiedy nie ma nic, od czego i do czego można uciekać?” – zapytał retorycznie. – „Czasami uciekamy od siebie” – przypomniałem. – „Nie chodzi mi o martyrologię rodem z PRL, ale miałem dziesięć lat, gdy dostałem pierwszą pracę – rodzinnego stacza kolejowego – skwaśił się, ale zaraz uśmiechnął. – Mam pięćdziesiąt lat, powinienem być na emeryturze” – dodał. Obaj wybuchliśmy śmiechem.

Wstawał po piątej, żeby o szóstej być już pod sklepem spożywczym. Jedną kolejką obowiązywała po jeden reglamentowany produkt. Niektóre były krótsze (po kawę, alkohol), inne dłuższe (po masło, olej, mąkę). – „Przed szkołą byłem już w domu dwa albo trzy razy, z różnymi produktami – wspominał. – Dzieciom sprzedawali wszystko, poza używkami i kawą. Kawą! – prychnął. – Trudno to sobie wyobrazić, co?”

Po szkole wracał do pracy, czyli w kolejkę. Popołudniowe kolejki były dłuższe i wymagały większej sprawności fizycznej. „Kiedy robotnicy kończyli zmianę, w sklepach robiło się gorąco – tłumaczył. – Nikt nie liczył się z dziećmi. Jak łądowałem na tyłku popchnięty przez sąsiada, nie mogłem liczyć na to, że ktoś poda mi rękę; to tylko dzisiaj tak pięknie brzmi – solidarność. Wtedy nie czułem żadnej solidarności. Każdy brał pakunek i szedł do siebie. Jakby wbrew innym”.

– „Jak słyszę, że było gorzej, a teraz jest lepiej lub było lepiej, a teraz jest gorzej myślę sobie: było i jest tak samo ciężko ludziom, którzy po prostu robią swoje – oznajmił mój przyjaciel. – Co naprawdę się zmieniło? Postaci, które żyły na zmianach, język propagandy sukcesu, okoliczności, otoczenie”. – „A jak myślisz o dzieciństwie, to za czym najbardziej tęsknisz?” – zapytałem. Nie odpowiedział od razu, zmienił temat, rozmawialiśmy o błahych rzeczach. W końcu wrócił do pytania: – „Za sobą z dłuższą przyszłością” – odparł.

W kolejkach stoi i stał – to ogólny wniosek z rozmowy. Trochę filozoficzny, ale czy upływ czasu nie skłania do głębszych przemyśleń? Tylko asortyment się zmienił. Najmłodszy nadal są popychani, wprawdzie już nie w sklepach, ale rzeczywistość drugiej dekady dwudziestego pierwszego wieku dla wielu dzieci niczym nie różni się od tej z opowieści przyjaciela.

Przypominam sobie i skreślam te słowa ku przestrodze. Historia, z której współcześni nie potrafią lub nie chcą wyciągnąć właściwych wniosków, lubi powtarzać się w wersji jeszcze bardziej drastycznej.

Henryk Zabrocki
prezes TPD w Koszalinie

Świat Dziecka – Miesięcznik Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie

Wydawca: Towarzystwo Przyjaciół Dzieci Zarząd Okręgowy w Koszalinie, ulica Marszałka Józefa Piłsudskiego 11-15, Koszalin 75-501

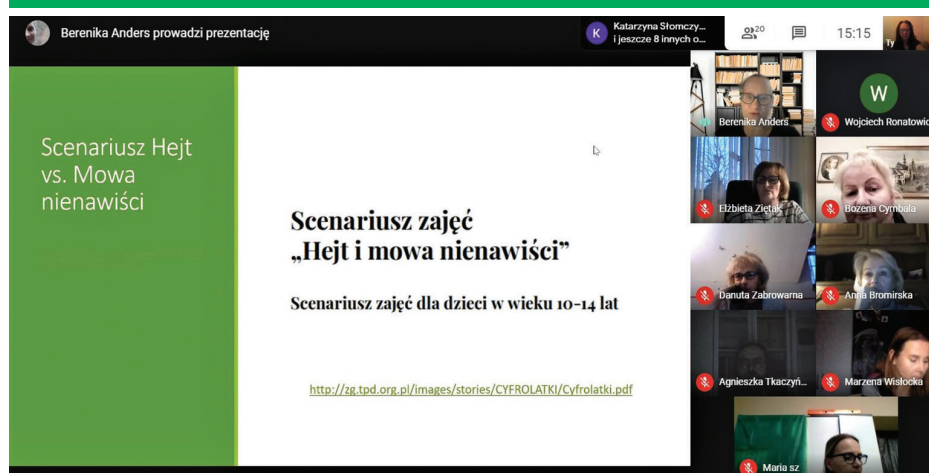
Kontakt: 94/342 56 27, 94/342 36 16; koszalin@tpd24.pl

Redakcja: zespół. Redaktor prowadzący: Piotr Pawłowski. Kolegium redakcyjne: Społeczna Rada Programowa TPD w Koszalinie.

Redakcja techniczno-graficzna: Zbigniew Janiszewski.

Jak korzystać z internetu, żeby uniknąć zagrożeń i szkodliwych zjawisk społecznych

Pracownicy środowiskowych ognisk wychowawczych Towarzystwa Przyjaciół Dzieci (TPD) z Koszalina, Kołobrzegu, Świdwina i okolic wzięli udział w szkoleniu pod nazwą „Cyfrolatki – profilaktyka cyberprzemocy, hejtu i mowy nienawiści”. Szkolenie zrealizowane zostało we współpracy z firmą PEPCO i Zarządem Głównym TPD.



Szkolenie poprowadzili pedagodzy i trenerzy – **Wojciech Ronatowicz** i **Berenika Anders-Mosakowska**. Jego celem było wzbogacenie naszych metod pracy, poznanie nowych programów (np. menti.com), zdobycie wiedzy, umiejętności i kompetencji, niezbędnych do właściwej realizacji zadań.

Profilaktyka i umiejętności

Zajęcia realizowane były od listopada 2020 roku do stycznia 2021 roku. Tematyka samych warsztatów dotyczyła hejtu i mowy nienawiści w odniesieniu do dzieci w wieku 10-14 lat i młodzieży 15-18 lat. Ponadto odbyły się warsztaty „Ale numer”, czyli krótko o telefonach zaufania.

W następstwie tych szkoleń, kadra TPD przeprowadziła we wszystkich swoich placówkach warsztaty profilaktyczne w formie online. Wzięli w nich udział podopieczni ognisk, którzy na co dzień mogą mieć do czynienia ze zjawiskami niebezpiecznymi, związanymi z internetem, które uprzednio były tematem zajęć.

Pierwszy scenariusz zajęć dla dzieci dotyczył tematu „Hejt i mowa nienawiści”. Celem zajęć było dostarczenie wiedzy o zjawiskach hejtu i mowy nienawiści, zwrócenie uwagi na różnice między tymi zjawiskami, przybliżenie metod radzenia sobie w sytuacji zetknięcia z hejtem i mową nienawiści. Omówione zostały pojęcia, np.: jakie są powody hejtu, co może stanowić powód do obrażania kogoś, czy są grupy, które mogą być szczególnie poszkodowane atakami, jakie formy przybiera hejt i mowa nienawiści?

Drzewo nienawiści

W części praktycznej, dzieci przystąpiły do narysowania „drzewa nienawiści”. Pień drzewa wskazywał na formy, jakie może przybierać hejt i mowa nienawiści, korona zaś obrazowała skutki tych zjawisk. Na zakończenie dzieci przedstawiły swoje rysunki i omówiły rozmaite spostrzeżenia. Zajęcia bardzo podobały się dzieciom, choć były wyczerpujące.

Drugi scenariusz zajęć dotyczący tego samego tematu przeznaczony był dla młodzieży. Młodzi ludzie obejrżeli krótki film o wybranej grupie najbardziej doświadczającej mowy nienawiści. Dyskutowali o tym, co zobaczyli. Film przybliżył problemy i bariery w życiu codziennym osób hejtowanych, a świadkom hejtowania zaproponował najodpowiedniejsze reakcje na to niebezpieczne społecznie zjawisko. Zajęcia pokazały, że wszystko, o czym mówili, może dotknąć każdego, dlatego warto wzajemnie sobie pomagać i reagować na sytuacje związane z tymi zjawiskami.

Uczestnicy szkolenia opracowali scenariusz zajęć „Ale numer”, których celem było przede wszystkim dostarczenie wiedzy o różnych rodzajach telefonów zaufania działających w Polsce, ze zwróceniem szczególnej uwagi na Młodzieżowy Telefon Zaufania – 116 111, Dziecięcy Telefon Zaufania Rzecznika Praw Dziecka – 600 12 12 i infolinię Fundacji Itaka – 600 060 222.

Negatywny skutki hejtu

Przedmiotem szkolenia było także przybliżenie zasad funkcjonowania poradnictwa tele-

fonicznego i innych form pomocy psychologicznej; zachęcanie do szukania pomocy w trudnych sytuacjach osobistych i niesienie pomocy innym potrzebującym; rozwijanie umiejętności formułowania problemów i szukania rozwiązań.

Obecna sytuacja społeczna sprawia, że hejt i mowa nienawiści stają się częstym, o ile już nie powszechnym zjawiskiem wśród naszych podopiecznych. Ze względu na ogromny zasięg tego narzędzia i łatwość dostępu do internetu przez dzieci, różne formy cyberprzemocy mogą powodować skutki negatywne w życiu młodych ludzi i całych rodzin.

Wszystkie wspomniane zagrożenia i zjawiska w równym stopniu dotyczą rodziców. Dlatego kolejnym etapem podnoszenia świadomości i przekazywania wiedzy było szkolenie dla dorosłych. Za pośrednictwem aplikacji do komunikacji mobilnej dotyczyło ono używania urządzeń i zasobów internetowych. Rodzice dowiedzieli się: co robią dzieci w sieci, jak zadbać o budżet domowy w kontekście płatnych aplikacji i usług, jak uruchomić kontrolę rodzicielską na urządzeniach dziecka, jak wprowadzić zdrowe zasady korzystania z urządzeń ekranowych?

Tajemnice internetu

W trójkącie zależności i prawidłowości: dziecko – rodzic – internet, rodzic siłą rzeczy stanowi najsłabsze ogniwo. Nie ma do czynienia z siecią i jej zagrożeniami tak często i w tak intensywnym stopniu, jak dziecko, a niekiedy po prostu nie ma czasu na obserwowanie tego, co dziecko robi i jakie strony odwiedza w internecie.

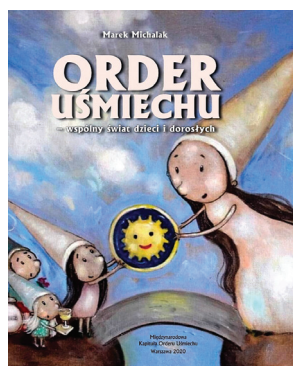
Rodzice podczas szkolenia otrzymali więc pomoc pedagogiczną, odpowiedzi na pytania o to, co najbardziej niepokoi opiekunów, wskazówki dotyczące wdrażania kontroli rodzicielskiej w komputerach, z których korzystają ich dzieci, a także wsparcie informacyjne na temat nowych zjawisk w sieci i wśród coraz bogatszego portfolio aplikacji mobilnych. Dzięki udziałowi w zajęciach rodzice sami poszerzyli swoją wiedzę o zagrożeniach w przestrzeni elektronicznej, co najpewniej przełoży się na ich własne doświadczenia.

Dorośli poznali aplikacje i portale, na które powinni zwracać szczególną uwagę, aby dzieci nie zatraciły się w wirtualnym świecie. Osobną kategorią poznawczą były słowa skróty/kody – oraz ich znaczenie – którymi dzieci posługują się w internecie i w kontaktach z innymi jego użytkownikami.

Danuta Zabrowarna
Fot. TPD Koszalin

Wszystko, co powinniśmy wiedzieć o Orderze Uśmiechu

Dr **Marek Michalak**, przewodniczący Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu i były Rzecznik Praw Dziecka, napisał niezwykłą książkę poświęconą idei i ludziom – Damom i Kawalerom – jedynej godności na świecie przyznawanej wyłącznie na wniosek i za działalność na rzecz dzieci. „Order Uśmiechu – wspólny świat dzieci i dorosłych” czyta się jak powieść o bohaterach, którzy odnaleźli drogę do świata najmłodszych.



Marek Michalak podczas obrony doktoratu – jego tytuł: „Order Uśmiechu jako fenomen społeczno-kulturowy świata dzieci i dorosłych” – na Akademii Pedagogiki Specjalnej



Pamiątkowe zdjęcie: Henryk Zabrocki, Marek Michalak, Bartosz Zabrocki. Warszawa 2019

Wśród Dam i Kawalerów Orderu Uśmiechu – oraz osób obdarowanych książką z osobistą dedykacją autora – jest **Henryk Zabrocki**, prezes oddziału Towarzystwa Przyjaciół Dzieci w Koszalinie.

– Dla mnie to ogromny zaszczyt, że znalazłem się w tym wydawnictwie – podkreśla. – Obok postaci historycznych i legendarnych, które ukształtowały także moje podejście do spraw i problemów dzieci i młodzieży.

Osiem rozdziałów

„Order Uśmiechu jest fenomenem – pisze we wstępie Marek Michalak. – (...) Jest rzadkim, specyficznym zjawiskiem na skalę światową. (...) Dzisiaj Order Uśmiechu działa jak magnes przyciągający dobrych, wrażliwych, empatycznych, kreatywnych, wyjątkowych, pełnych idei ludzi. Jest zwierciadłem zmian społecznych zachodzących wokół praw dziecka, pozycji społecznej dzieci (...)”.

Autor dodaje: „Moje analizy i rozważania mają charakter pedagogiczny. Nie jest to praca sensu stricto o historii Orderu Uśmiechu, lecz o jego społeczno-kulturowym miejscu i wpływie na światy społeczne dzieci i dorosłych, ich równoległe funkcjonowanie, zazębianie się i przenikanie”. Zwraca uwagę, że ważną częścią publikacji są badania biografii wybranych Kawalerów Orderu Uśmiechu: „Na tej podstawie szukam odpowiedzi na pytania: Czym było otrzymanie Orderu Uśmiechu? (...) W jakim stopniu ukształtował [Order] nową tożsamość i powodował nowe wyzwania oraz zobowiązania wobec dzieci?”.

Osiem rozdziałów dotyczy m.in.: relacji i więzi pomiędzy dzieckiem i dorosłym, korczakowskiego modelu relacji dziecko – dorosły, historii powołania Orderu Uśmiechu oraz samych nominacji, a więc sposobu, w jaki dzieci wybierają osoby wyróżniane godnością.

Szacunek wobec dziecka

„Książka dr. Marka Michalaka mówi o da-

waniu, o darach, obdarowywaniu – czytamy w przedmowie prof. **Barbary Smolińskiej-Theiss** z Akademii Pedagogiki Specjalnej im. Marii Grzegorzewskiej w Warszawie. – Tym razem jednak na planie pierwszym staje pytanie nie o to, co dorośli dają lub powinni dawać dzieciom, ale o to, czym dzieci obdarowują wyjątkowych, nadzwyczajnych dorosłych. Takim dziecięcym darem jest Order Uśmiechu – fenomen pedagogiczny, wyjątkowe działanie i oryginalna instytucja w skali polskiej i międzynarodowej”.

Order Uśmiechu – przypomnijmy – powstał ponad 50 lat temu z inicjatywy dzieci. „Czy to przypadek, że pojawił się w ojczyźnie Janusza Korczaka, Jaka Pawła II, w kraju, który inicjował Konwencję o prawach dziecka i tak wysoko w 2000 roku usytuował urząd Rzecznika Praw Dziecka? – zastanawia się prof. Barbara Smolińska-Theiss. – Marek Michalak dostrzega i pokazuje te wszystkie związki. Sytuuje Order Uśmiechu w szerokim kontekście społecznym, kulturowym, religijnym. Odsłania relacje między dziećmi, nawiązując przede wszystkim do korczakowskiego wołania o szacunek wobec dziecka, o prawa dziecka i jego społeczne obywatelstwo”.

Zupełnie nowa moc

Henryk Zabrocki nie ma wątpliwości, że Order Uśmiechu jest dla wszystkich Dam i Kawalerów swego rodzaju ukoronowaniem – najczęściej długoletniej – pracy zawodowej i społecznej: – *Podczas ceremonii wręczenia odznaczenia poczułem moc – wspomina. – Zupełnie nową siłą przemieniania słów w czyn. Przekonanie, że można wszystko, o ile wierzy się w to, co się robi. Ja wierzę.*

– *Tego dnia zostałem przyjęty do wyjątkowej rodziny – dodaje prezes koszalińskiego TPD. – Ilekroć spotykam jej członków, wiem, że mam do czynienia z postaciami o nieprzeciętnej biografii i niespotykanym dorobku. Książka mówi o wartości idei przyznawania Orderu Uśmiechu, ale także właśnie o tych ludziach.*

Jestem dumny, że codziennie w klapie marynarki noszę jego miniaturową wersję.

Zaraz po przyznaniu godności w 2019 roku Henryk Zabrocki powiedział: – *Jestem szczęśliwy, brak mi słów na wyrażenie wszystkich emocji. Do momentu otrzymania potwierdzenia przyznania Orderu o niczym nie wiedziałem. Starania o to wyróżnienie dla mnie moi współpracownicy utrzymali w tajemnicy. Jednak największe podziękowania należą się dzieciom, w gruncie rzeczy to ich zasługa. Dziękuję za piękne podziękowania – mówił prezes oddziału z uśmiechem.*

Książka wyjątkowa jak Order

W książce, wśród wielu innych, wymienione jest również nazwisko Henryka Zabrockiego. Publikacja została wydana – w 2020 roku – nakładem Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu, przy wsparciu Fundacji SERCE – Europejskiego Centrum Przyjaźni Dziecięcej (www.fundacjaserce.com.pl) i Kliniki Maestria Dental (www.maestria.clinic).

Książka stanowi przykład wyjątkowej staranności edytorskiej. Wydana w dużym formacie, z okładką twardą, zawiera liczne ilustracje pochodzące z archiwum Międzynarodowej Kapituły Orderu Uśmiechu oraz archiwum prywatnego autora i bohaterów publikacji. Na 380 stronach czytelnik znajdzie także wiersze i piosenki o Orderze, spis szkół i innych placówek noszących jego imię, indeks osobowy i spis Dam i Kawalerów oraz bibliografię. Autor dedykował książkę swoim „ukochanym dzieciom – Julii i Miłoszowi”.

Publikacja dostępna jest w sprzedaży wysyłkowej – kapitula@orderusmiechu.pl. Z pewnością może stanowić istotny element zbioru dokumentów o dokonaniach postaci ważnych w historii świata, perłę w każdej domowej kolekcji literatury oraz wyjątkowe źródło informacji o jednej z najcenniejszych inicjatyw XX wieku.

Piotr Pawłowski
Fot. Akademia Pedagogiki Specjalnej

Dzisiejsze inwestycje w bezpieczną przyszłość



Rozmowa z **Robertem Stępnem**, zastępcą prezesa zarządu Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej (WFOŚiGW) w Szczecinie



– Jakie są priorytety działania Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej?

– Priorytetem naszego działania jest finansowanie wszelkich projektów związanych z ochroną środowiska; są to inwestycje, których realizacja wpływa na zmniejszenie emisji szkodliwych substancji i powoduje odbudowę potencjału przyrody. Wspieramy działania nastawione bezpośrednio na ochronę przyrody, na przykład pielęgnację parków, pomników przyrody. Ważna jest też edukacja ekologiczna, która ma służyć wzrostowi świadomości proekologicznej społeczeństwa i potrzebie dbałości o środowisko naturalne.

– Z jakich form wsparcia oferowanych przez Fundusz mogą skorzystać mieszkańcy?

– W ostatnim czasie notujemy wzrost projektów skierowanych do osób fizycznych. Największą popularnością obecnie cieszą się programy: „Czyste Powietrze” i „Moja Woda”. Opierają się one w głównej mierze na dotacjach, ale w swojej ofercie mamy też bardzo atrakcyjne niskooprocentowane pożyczki na przykład na zakup samochodów elektrycznych.

Fundusz pomaga organizacjom pozarządowym, na przykład koszalińskiemu Towarzystwu Przyjaciół Dzieci, w różnych formach inwestowania.

– Jakiego rodzaju projekty są preferowane przez WFOŚiGW?

Przede wszystkim wspieramy inwestycje, które dają wymierny efekt ekologiczny. Mam na myśli zarówno inwestycje, jak i działalność edukacyjną, która wpływa pośrednio na uzyskanie coraz lepszych efektów ekologicznych.

– Jak pan ocenia poziom inwestycji środków publicznych w najwrażliwsze

obszary ochrony środowiska?

– Z zadowoleniem obserwuję wzrost świadomości wobec potrzeby ochrony środowiska, a co za tym idzie, również inwestycji proekologicznych. Dotyczy to instytucji i firm, jak i zwykłych ludzi. Od dwa tysiące dziewiętnastego roku funkcjonuje pierwszy w historii ogólnopolski program „Czyste Powietrze”. Ponad sto miliardów złotych przeznaczono na obniżenie szkodliwej niskiej emisji, która powoduje największe negatywne zmiany w zdrowiu i życiu Polaków. Z potężnej puli środków można skorzystać do dwa tysiące dwudziestego dziewiątego roku. Pierwsze efekty są już widoczne. Jestem przekonany, że wspomniane wcześniej środki są wykorzystywane właściwie, a w przyszłości spowodują, że zaczniemy oddychać powietrzem, które nie będzie zatrulało nas i niczym nie zagrozi przyszłym pokoleniom.

– Ile czasu potrzebujemy, żeby stać się państwem o zdecydowanie wyższym poziomie czystości powietrza, a więc znacznie mniejszej emisji do atmosfery wszelkiego rodzaju zanieczyszczeń?

– Trudno odpowiedzieć na to pytanie konkretnym wskazaniem czasu, w jakim miałyby się to w pełni zrealizować. Trzeba pamiętać, że jako państwo członkowskie Unii Europejskiej, zgodziliśmy się na wszelkiego rodzaju ograniczenia w zanieczyszczaniu środowiska i tych umów musimy dotrzymać. To bardzo duże wyzwanie dla naszej całej gospodarki, gdyż wymaga transformacji energetycznej. Przypomnę, że do niedawna nasza gospodarka energetyczna opierała się głównie na węglu. W ostatnim czasie zaszły duże zmiany w udziale odnawialnych źródeł energii w jej wytwarzaniu. Mam na myśli zarówno elektrownie wiatrowe, jak i farmy fotowoltaiczne. Ostatnie dwa lata, dzięki wsparciu ze strony rządowej w postaci programu „Mój Prąd”, to niesamowity rozwój instalacji fotowoltaicznych w obiektach osób fizycznych. To dobry przykład, jak polityka państwa może pozytywnie stymulować, wpływać na inwestycje, które zabezpieczają Polskę energetycznie.

– Co dzisiaj powiedziałby pan dzieciom, które pytają wychowawców TPD: „Dlaczego dorośli nie myślą o naszej przyszłości w środowisku naturalnym”?

– Ochrona środowiska wygląda zupełnie inaczej, niż miało to miejsce kilkanaście, czy też kilkadziesiąt lat temu, kiedy nawet o tym nie myślano. Negatywne skutki tamtego podejścia odczuwamy do dzisiaj. Wiele rzeczy

udało się już naprawić. Dużo wyzwań, naturalnie, pozostaje jeszcze przed nami. Z jednej strony mamy coraz wyższą świadomość społeczną w zakresie potrzeby ochrony środowiska, z drugiej zaś – prawo coraz bardziej rygorystycznie traktuje wszelkie zagrożenia związane z dbałością o środowisko.

– Jaka była pana droga zawodowa do Funduszu i dlaczego zdecydował się pan na podjęcie pracy w WFOŚiGW?

– Obecna praca daje mi wielką satysfakcję i przekonanie o potrzebie sprostania wyzwaniom dzisiejszego świata w zakresie ochrony środowiska. Do tej pory moje życie zawodowe w większości związane było z oświatą, gdzie pracowałem jako nauczyciel, dyrektor, kurator. W życiu cenię sobie wyzwania i dynamikę, dlatego decydując się na zmianę w swojej karierze zawodowej, kierowałem się potrzebą realizacji nowych, innych zadań. Dzisiaj ochrona środowiska, to jeden z priorytetów całego świata.

– Jakie dotychczasowe doświadczenia zawodowe ułatwiają panu dzisiaj podejmowanie najważniejszych decyzji na obecnym stanowisku?

– Każde nowe wyzwania, to też nowe doświadczenia. Żeby sprostać nowym wyzwaniom potrzebne jest nie tylko doświadczenie, które zdobyłem wcześniej, ale też podnoszenie kwalifikacji, które staram się stale realizować. W przeszłości, kierując różnymi instytucjami, starałem się, aby były one dla innych wzorem do naśladowania. Tak samo jest i tutaj.

– Czym dla pana jest odpowiedzialność społeczna instytucji państwowych?

– Według mnie, odpowiedzialność społeczna instytucji państwowych to obowiązek. Instytucje państwowe to dla mnie również instytucje zaufania publicznego, realizujące misję państwa. Zadaniem każdej z nich powinno być kreowanie lepszej przyszłości dla społeczeństwa.

Rozmawiała: Magdalena Grzybowska
Fot. WFOŚiGW w Szczecinie

WFOŚiGW w Szczecinie wsparł TPD w Koszalinie przy remoncie generalnym budynku, w którym – w lipcu 2020 roku – zostało uruchomione nowe przedszkole koszalińskie. Dzięki dotacji w wysokości 70 tysięcy złotych organizacji udało się przeprowadzić termomodernizację obiektu przy ulicy Tatkiewicza 2.

Bal karnawałowy w przedszkolu w Manowie



Co najbardziej lubią przedszkolaki? Wiadomo, zabawę! A jeżeli jest to zabawa karnawałowa, dzieci mają specjalne powody do radości. Nic więc dziwnego, że już sama zapowiedź balu karnawałowego w przedszkolu TPD „Motylki” w Manowie wywołała u najmłodszych wielkie emocje.

– *Jak zabawa, to bal, a jak bal – to wielki bal!* – przypomniała **Urszula Drag**, nauczycielka z przedszkola „Motylki”. – *Były tańce, wesole zabawy i konkursy prowadzone przez naszego gościa specjalnego.*

Gościem specjalnym okazał się DJ Maciek – to dla dziecięcych przyjaciół, a na co dzień **Maciej Osada-Sobczyński**, muzyk i kompozytor prowadzący w placówkach koszalińskiego TPD zajęcia muzyczne.

Dzieci z Grzybowa mają receptę na... śnieg



Oto najbardziej radosny, prosty i pożyteczny przepis! Otrzymaliśmy go od dzieci i wychowawczyń z przedszkola TPD „Muszelka” w Grzybowie

– *W krainie lodu trochę brakuje śniegu* – napisała w połowie lutego br. **Emilia Zgorzałek**, wychowawczyni

grupy „Delfinki”. – *Zima w tym roku omija naszą nadmorską miejscowość. A my chcemy więcej śniegu!*

„Delfinki” rozpoczęły więc produkcję własną. Do powstania śniegu w warunkach przedszkolnych potrzeba: garści sprawdzonych przyjaciół, trzech kilogramów szerokiego uśmiechu na buziach dzieci, jeszcze szczypty szczęścia, pomysłowości, fantazji, a przede wszystkim: maki, wody i pianki.

– *Wszystko mieszamy i śnieg mamy* – podsumowała Emilia Zgorzałek.

Język angielski już od przedszkola



Nauka języka angielskiego już od najmłodszych lat niesie ze sobą wiele korzyści. Wpływa na rozwój mózgu, poszerza horyzonty, sprzyja większej otwartości na świat. Naukę języka warto zacząć jak najwcześniej, aby dziecko w naturalny sposób przyswajało nowe słówka i zwroty. Wtedy język obcy przestanie być obcym.

W koszalińskim przedszkolu TPD „Przyjaciół Dziecka” prowadzone są zajęcia dodatkowe z języka angielskiego dla wszystkich grup przedszkolnych. Zajęcia realizowane są głównie w formie zabawy, czyli najbardziej atrakcyjnej dla dziecka. Dzieci są pozytywnie nastawione do zajęć i z radością biorą w nich udział.

Doświadczenia z językiem angielskim w przedszkolu zapewnią najmłodszemu lepszy start do kontynuowania nauki na dalszych etapach edukacji. W rezultacie młody człowiek zostaje wyposażony w jedną z najważniejszych obecnie umiejętności. Biegła znajomość języka to nie tylko łatwiejsza komunikacja, lecz także w przyszłości atut zawodowy.

Magdalena Białecka

Brzeźno: bal i Dzień Kubusia Puchatka



W przedszkolu TPD „Rumcajs” w Brzeźnie, koniec stycznia br. upłynął pod znakiem zabaw karnawałowych. Dzieci świętowały ten czas biorąc udział w balu, na którym przebrane były w najróżniejsze – kolorowe i pomysłowe – stroje i postaci. Można było spotkać księżniczki, rycerza, strażaka, policjanta oraz zwierzątka i postaci z bajek. Każdy przedszkolak z radością prezentował swój strój.

– *Tego dnia maluchy tańczyły przy dźwiękach rytmicznej muzyki, brały udział w zabawach i konkursach – wspomina Kinga Kricka, nauczycielka „Rumcajsów”. – Dzięki zaangażowaniu rodziców stroje były piękne. Panował wyjątkowo pogodny nastrój. Był to dzień pełen wrażeń i uśmiechów. Po zakończonej zabawie na naszych przedszkolaków czekał poczęstunek.*

Podobnie było podczas Dnia Kubusia Puchatka. Dzieci ubrały się w kostiumy w barwach charakterystycznych dla tytułowego misia, a więc żółto-czerwonych. Poza tym przyniosły ze sobą kubusiowe maskotki. Poznaly przygody Kubusia Puchatka i jego przyjaciół, brały udział w quizie z wiedzy o bohaterach książki.

Czas spędziły radośnie i twórczo, uczestnicząc w konkursach tematycznych, zabawach ruchowych i śpiewając piosenki. Maluchy wykonały piękne prace plastyczne – wykleiły postać Kubusia kolorową bibułą. Na zakończenie wszyscy otrzymali Dyplom Przyjaciela Kubusia Puchatka, medal z jego wizerunkiem i słodki upominek.

Koszalin: zabawy „Żabek” na śniegu



Maluchy z grupy „Żabki” koszalińskiego przedszkola TPD „Przyjaciół Dziecka”, jak chyba wszystkie dzieci na świecie, uwielbiają zabawy na śniegu i ze śniegiem. Kiedy tylko jest ku temu okazja, a za oknami leży biały puch, nauczycielki wychodzą z przedszkolakami poza mury placówki.

Tak było również w styczniu i lutym br., gdy pogoda sprzyjała śnieżnym zabawom. „Zima to czas radości – napisały do nas nauczycielki z „Żabek”. – Tym bardziej, że dotąd śnieg był u nas raczej rzadkim gościem. Podczas zajęć na powietrzu – z naszą niewielką pomocą – dzieci budują okazałe bałwany, a na śniegu pojawiają się białe aniołki”.

Jak relacjonują nauczycielki: „Dzieci do przedszkola wracają z radosnymi i rumianymi buziakami, a obiad znika z talerza. Podczas tych zabaw hartujemy nasze organizmy, dzięki czemu żadna infekcja nie jest nam groźna”.

Budzistowo: święto przyjemne dla wszystkich



Dzieci z przedszkola TPD „Słoneczko” w Budzistowie nie zapomnieli o Dniu Babci i Dziadka. Podczas dwóch spotkań, zaśpiewały specjalną piosenkę dla babć, a na jutro dla dziadków. – *Poza tym z wielkim zaangażowaniem nauczyły się wierszyków dla swoich ukochanych najbliższych – dodaje Iwona Krupa, nauczycielka ze „Słoneczka”.*

– *Wszystkim było bardzo przyjemnie.*

Kluczkowo: występ dla babć i dziadków



Styczeń każdego roku jest miesiącem zimnym, mimo to, kiedy nadciąga Dzień Babci i Dziadka, wszystkim robi się milej i cieplej, przynajmniej na sercu. W placówce TPD w Kluczkowie przedszkolaki i dzieci ze żłobka wspólnie przygotowali występ z okazji tego wyjątkowego święta. – *Grupa zaśpiewała piękną piosenkę, a o muzykę na żywo zadbał Maciej Osada-Sobczyński, który zagrał na gitarze – wspomina Katarzyna Ryś, nauczycielka z przedszkola w Kluczkowie. – Do występów dzieci przygotowywały się przez cały tydzień. Poza tym samodzielnie wykonały piękne i barwne stoiki-świeczniki oraz laurki. Wszystko to później zostało przekazane babciom i dziadkom.*

Koszalin: bardzo kochamy Was!



Dzieci z grupy „Kotki” przedszkola TPD „Przyjaciel Dziecka” w Koszalinie, z okazji tego wspaniałego święta, dla swoich kochanych babć i również kochanych dziadków, przygotowały kolorowe laurki i odśpiewały piosenkę pod tytułem „Bardzo Kochamy Was!”

Lekowo: nagrania i laurki



Babcie i dziadkowie zajmują szczególne miejsce w sercach dzieci. Z pewnością są bardzo ważnymi osobami w ich życiu. Dlatego tegoroczny Dzień Babci i Dziadka w przedszkolu TPD „Krasnale” w Lekowie obchodzony był niezwykle uroczysto. – *Pandemia nie pozwoliła nam na to, aby zaprosić dziadków do naszego przedszkola – przyznaje Beata Robak, nauczycielka z „Krasnali”. – Jednak dzieci przygotowały niespodziankę w postaci nagrań. Nie mogło również zabraknąć pięknych laurków wykonanych przez przedszkolaki.*



Manowo: montaż słowno-muzyczny

Przedszkolaki z placówki TPD „Motylek” w Manowie również uczciły tegoroczny Dzień Babci i Dziadka. Dla najbliższych przygotowały interesujący i emocjonujący – montaż słowno-muzyczny

Oparzno: wciąż na odległość, ale jednak razem



W Dzień Babci i Dziadka wszystkie babcie i wszyscy dziadkowie mogą poczuć się wyjątkowo, inaczej, niż na co dzień. Dawniej – i tak wynika z kalendarza – babcie symbolicznie obchodziły swoje święto jako pierwsze. Na pomysł obchodów wpadły osoby związane z tygodnikiem „Kobieta i Życie”.

Święto ustanowiono w Polsce w 1964 roku. Dziadkowie na swoją kolej musieli jeszcze poczekać. W 1978 roku w USA ogłoszono Dzień Dziadka. – *Te dni nadal mają swój urok, starsi członkowie rodzin wiedzą, jak są dla nas ważni – wyjaśnia Katarzyna Pawlukiewicz, nauczycielka z oddziału „Bajkowa Kraina”. – Co roku w placówkach TPD organizowane są spotkania dla babć i dziadków. Niestety, w tym roku pandemia nie pozwoliła nam na zaproszenie seniorów.*

Jednak nikt nie zapomniał o babciach i dziadkach. – *Zrobiliśmy dla nich prezenty – dodaje nauczycielka. – W Oparznie przygotowaliśmy portrety i laurki. Chcielibyśmy, aby tak ograniczona forma świętowania tych pięknych dni nie przydarzyła się nam już nigdy więcej.*



Stary Borek: podziękowanie za miłość

Dzień Babci i Dziadka był wyjątkowym wydarzeniem dla przedszkolaków ze Starego Borku. Maluchy z „Żuczków” nagrały występ artystyczny dla swoich najbliższych pod tytułem „Babcie się spotkały i tak sobie rozmawiały”. Dzieci recytowały wierszyki, śpiewały, zatańczyły i zaprezentowały inscenizację. Były życzenia i drobne upominki. W ten sposób maluchy podziękowały babciom i dziadkom za miłość, wsparcie i dobre rady.



Ta kartka nie wymaga komentarza! Nie można pięknie wyrazić uczuć, jakie dzieci – Żabki żywią względem swoich babć i dziadków.

O zabawach na niby w wieku przedszkolnym

„Dzieciństwo jest okresem, w którym zabawa [u dziecka] rozwija się z niepohamowaną bujnością. Jest okresem nie tylko najprzyjemniejszym, ale i najważniejszym w życiu, od jego bowiem długości i wykorzystania zależy w znacznym stopniu rozwój jednostki” – słowa znanego dydaktyka Wincentego Okonia dowodzą, iż zabawa odgrywa bardzo ważną rolę w życiu dziecka. Dzięki zabawie dziecko poznaje otaczający świat, uczy się jak w nim żyć.



Wiek przedszkolny – to czas, kiedy dziecko rozwija się i uczy poprzez zabawę, a w życiu malca pojawia się zabawa na niby, zwana tematyczną, symboliczną; w istocie to zabawa w udawanie, w rolę znane z rzeczywistości dorosłych lub zabawa w dom, lekarza, księżniczki bądź postaci pochodzące z filmów, bajek, książek.

Pomiędzy światami

O zabawach na niby często mówi się, że są najważniejszą formą działalności dziecka w wieku przedszkolnym, ponieważ w okresie od trzech do sześciu lat siedmiu lat życia występują one najczęściej. Przy tym zazwyczaj maluch udaje kogoś – lub coś – innego w towarzystwie innych dzieci, a więc uczy się budowania relacji, poznaje zachowania odmienne od własnych, doświadcza reakcji, z którymi dotąd nie miał do czynienia.

Specyfika tej zabawy polega na tym, że dziecko przyjmuje i odgrywa różne role, stwarza wymyślone sytuacje, wprowadza fikcyjne postaci i przedmioty, ożywia je (np. karmi misia,

uspia lalę). Przedmiotom nadaje nowe właściwości albo nowe moce (np. kredka może stać się różową różdżką księżniczki).

Dzięki zabawie na niby dziecko przeżywa świat w wyobraźni, porusza się między światem wyobraźni, a rzeczywistym, realizuje swoje pragnienia. Wszystko staje się możliwe – dziecko nie tylko czerpie radość z zabawy, ale również eksperymentuje (np. zabawa w laboratorium), zapoznaje się z rolami społecznymi (np. zabawa w mamę, narzeczoną, lekarza, fryzjera).

Maksimum przyjemności

Choć zabawa udawana jest aktywnością spontaniczną i dobrowolną, to jednak wymaga od dziecka wysiłku. W zabawach tych nie trudno o napięcia (np. pragnienia, emocje), z którymi maluch musi się zmierzyć. Często przedmiotem jego zabaw stają się autentycznie ważne dla niego problemy, nurtujące treści, wyzwania oraz role, których uczy się dopiero rozumieć w świecie realnym.

Maluch sam stwarza sytuacje, dzięki którym może doświadczać rozmaitych napięć (np. bawi się w strażaka, policjanta, ucieka przed smokiem). Tym samym próbuje radzić sobie w niełatwych okolicznościach, a także z samym sobą. Najczęściej nie są to sytuacje realne, natomiast towarzyszą im emocje, doznania, wrażenia odczucia – jak najbardziej. Dla dziecka będzie to w przyszłości niezwykle istotne doświadczenie poznawcze, po które sięgnie zawsze, gdy skonfrontuje wyobrażenie z rzeczywistością.

Świat zabawy, a więc fantazji, staje się dla dziecka azylem. W tym obszarze działania maluc ujawnia swoje pragnienia i trudne dla niego

przeżycia lub emocje bez poczucia winy. W tej zabawie robi to, na co ma ochotę, by uzyskać maksimum przyjemności.

Myślenie abstrakcyjne

Dziecko wchodząc w różne role (np. mamy, taty, nauczycielki) ma możliwość zmierzenia się z różnymi problemami, które mogą wystąpić w życiu (np. wcieli się w rolę mamy motywującej swoje dziecko do posprzątania pokoju). Ponadto może argumentować tak jak dorosły, współpracować (np. negocjować, ustępować), szczególnie w sytuacji, gdy udaje dorosłego.

Wszystkiego tego nie potrafi jeszcze w sytuacji realnej, lecz w zabawie maluch jest jakby – umownie – sprawniejszy i mądrzejszy od samego siebie. Można nawet powiedzieć, że zachowuje się trochę ponad swój wiek, „przerasta się o głowę”, co jest niewątpliwie najważniejszym fenomenem zabawy.

Zabawy na niby przynoszą wiele korzyści, przyczyniają się do rozwoju psychicznego, intelektualnego, społecznego. Dziecko stopniowo odchodzi od działań kierowanych przez sytuację zewnętrzną i zmierza ku stworzeniu własnego świata, który będzie kierowany przez jego pragnienia, wyobrażenia i potrzeby. W świecie tym maluch może stać się kimkolwiek chce, co pozwoli dziecku na poznanie siebie, budowanie obrazu siebie jako osoby działającej w świecie. Zabawa na niby sprzyja też rozwojowi myślenia abstrakcyjnego, które pojawia się w następnych etapach rozwoju dziecka.

Anna Kłodzińska
Fot. TPD Koszalin

Pedagodzy TPD pomagają dzieciom i rodzinom w kryzysie

Pedagog rodzinny w środowiskowym ognisku wychowawczym Towarzystwa Przyjaciół Dzieci pełni niezwykle ważną rolę, zwłaszcza w okresie pandemii. Naszym głównym celem jest wspieranie, na różnych płaszczyznach, podopiecznych i ich rodzin. Wiele z nich, niemal z dnia na dzień, znalazło się w trudnej sytuacji życiowej.

Pedagog rodzinny pomaga dzieciom w tworzeniu bezpiecznego środowiska, zwiększeniu umiejętności radzenia sobie w niełatwych sytuacjach w domu i poza nim. Prowadzimy online zajęcia w formie indywidualnej i grupowej, które mają charakter profilaktyczno-wychowawczy.

Zajęcia i terapia online

Współpracujemy z poradniami, terapeutami, psychologami, asystentami rodziny, kuratorami, a przede wszystkim szkołami. Do placówek trafiają niekiedy dzieci z różnymi zaburzeniami, zaległościami szkolnymi, problemami emocjonalnymi. Mają spore trudności z uczeniem się zdalnie. Wtedy z pomocą przychodzą nasi pedagodzy, którzy pracują z dziećmi w świetlicach



lub w razie potrzeby w domach.

W związku z sytuacją epidemiczną nasze placówki przeszły na zdalny tryb pracy, a jedynie w sytuacjach kryzysowych spotykamy się indywidualnie z podopiecznymi i rodzicami. Wtedy także zachowujemy zasady bezpiecznego kontaktu. Obostrzenia spowodowały, że zarówno zajęcia, jak i terapia są trudne w realizacji. Izolacja odbija się na kondycji psychicznej dzieci.

Podopieczni powinni korzystać z zajęć kompensacyjno-wyrównawczych. Najważniejsze są oddziaływania, których podmiotem jest rodzina. Istotne znaczenie ma wspieranie jej w nowej rzeczywistości. Zadanie to zostało przekazane placówkom wsparcia dziennego. Ogniska mają pomagać rodzinie w realizacji jej funkcji i nauczyć dzieci przestrzegania norm społecznych.

Naszym zadaniem jest zapewnienie dzieciom opieki, łagodzenie niedostatków wychowawczych i niwelowanie zaburzeń zachowania, pomoc w nauce, wspieranie rozwoju intelektualnego, emocjonalnego i fizycznego, wspomaganie rozwoju zainteresowań i zapo-

bieganie zjawiskom niekorzystnym. Większość podopiecznych wymaga wsparcia indywidualnego, teraz odbywa się ono online.

Rodziny w kryzysie

Pedagog uczestniczy w przygotowaniu, a później realizacji działań na rzecz dziecka i rodziny. Podnosi umiejętności opiekuńczo-wychowawcze rodzin w kryzysie, przyczyniając się do ograniczenia liczby dzieci przebywających w pieczy zastępczej. Zgodnie z misją TPD, pedagog wspiera rodziny na podstawie wspólnie opracowanego planu pracy.

Pedagodzy dzurują pod telefonami, kontaktują się z rodzicami i dziećmi przez media społecznościowe, prowadzą zajęcia profilaktyczne, udzielają porad, utrzymują kontakt ze szkołami, pomagają rozwiązywać kłopoty uczniowskie, rodzinne i wychowawcze. Monitorujemy sytuację zdrowotną i materialną rodzin. Organizujemy pomoc w postaci materiałów szkolnych, żywności.

Do naszych placówek przychodzą dzieci, których rodzice często nie potrafią im pomóc w lekcjach i obsłudze komputera. Uczymy zatem obsługi programów edukacyjnych i platform szkolnych. Za pośrednictwem telefonu zaufania trafiają pod opiekę placówek nowe rodziny i dzieci, którym pomagamy.

Pamela Kutelto-Saj
Fot. TPD Koszalin

Tekst powstał przed ponownym uruchomieniem placówek wsparcia dziennego w połowie lutego 2021 roku.

Animacja poklatkowa w pracy z dziećmi

W swoich ogniskach koszalińskie Towarzystwo Przyjaciół Dzieci realizuje szeroki zakres zajęć artystycznych dla dzieci i młodzieży. Jeden z najciekawszych paneli obejmuje naukę animacji poklatkowej.



Animacja poklatkowa to technika produkcji filmów poprzez łączenie ze sobą zdjęć pokazujących kolejne fazy ruchu animowanego przedmiotu. Twórca tego typu animacji fotografuje kolejne etapy dynamiki w odniesieniu do nieruchomego tła. W dobie kultury wizualnej i szerokiego dostępu do nowych mediów oraz nowinek technicznych, praca z dziećmi i młodzieżą metodą animacji jest coraz powszechniejsza w szkołach i placówkach organizujących zajęcia pozalekcyjne.

Zaletami pracy nad i z animacją jest rozwój kreatywności oraz umiejętności narracyjnych i manualnych. Dzieci uczą się sposobów komunikacji wizualnej, poznają zasady planowania i organizacji poszczególnych etapów pracy i nabywają umiejętność koncentracji uwagi na wykonywanym zadaniu. Zajęcia z animacji kształtują w wychowankach kompetencje istotne w ich przyszłym funkcjonowaniu.

Kluczową zaletą tworzenia animacji przez dzieci jest jej wpływ na proces socjalizacji. Maluchy i nastolatki uczą się współpracy, rozwiązywania problemów razem i odpowiedzial-

ności za doprowadzenie do końca wspólnego zadania. Jednak wpływ tworzenia animacji na proces socjalizacji należy powiązać z faktem, że istotną i widoczną rolę odgrywa w niej element zabawy.

Za Wincentym Okonem można powiedzieć, że „zabawę pojmuję się jako czynność, w której osobnik bawiący się, a przede wszystkim dziecko, osiąga przyjemność przez sam przebieg czynności, niezależnie od tego, czy ta czynność ma w konsekwencji jakiś uświadomiony, czy nie uświadomiony cel”. W odniesieniu do animacji poklatkowej definicja ta zwraca uwagę na inny aspekt – ważniejszy od efektu końcowego jest sam proces tworzenia.

Animacja poklatkowa najlepiej sprawdza się w pracy z grupą zróżnicowaną wiekowo, a dokładnie takie mamy w ogniskach. Często różnice wiekowe między wychowankami są znaczące. Członkowie grupy, pracując nad filmem, mają odmienne zadania. Prowadzący może dobrać je odpowiednio do wieku i predyspozycji, bądź umiejętności dziecka.

Przy podziale zadań dotykamy kwestii, któ-

rą uważam za zaletę zajęć z animacji poklatkowej – wychowawca nie zarządza procesem twórczym i nie jest liderem, który rozdziela zadania. Dorosły przyjmuje rolę doradcy, osoby wspierającej, lecz nie ingerującej w powstawanie animacji. Dzieci mogą pytać go o radę lub pomoc w rozwiązywaniu problemów technicznych, jednak wychowawca sam nie narzuca im swojego punktu widzenia.

Monika Kulik
Fot. TPD Koszalin

Od autorki – korzystałam z: A. Kozieł, *Animacja poklatkowa i jej zalety w pracy z dziećmi w: Cieszyńskie Naukowe Forum Studenckie t. 1, Katowice 2015, s. 94 i W. Okoń, Zabawa a rzeczywistość, Warszawa 1987, s. 13.*

Autorka prowadzi w koszalińskim ognisku TPD „Horyzont” – stacjonarnie i online – zajęcia z animacji poklatkowej, natomiast w ubiegłym roku z tej samej tematyki przeprowadziła zdalne warsztaty dla wszystkich ognisk tepedowskich.

Zajęcia prozdrowotne w ogniskach w czasie pandemii

W marcu 2021 roku minie dokładnie rok, odkąd borykamy się z pandemią. COVID-19 dotknął ludzi na całym świecie bez względu na wiek, płeć, rasę, kolor skóry, wyznanie czy pochodzenie. Dzieci – to ogromna część społeczeństwa, która szczególnie odczuwa skutki izolacji, dystansu, ograniczeń sanitarnych.



Otwarcie szkół dla najmłodszych dzieci, to zaledwie mały krok ku normalności. Dzięki temu być może unikniemy w przyszłości wzrostu ilości chorób związanych z izolacją np. depresji. Długie siedzenie przy laptopie czy z komórką w ręku nie wpływa dobrze na nikogo, a w szczególności na dzieci, które tryskają energią i chcą zażywać ruchu z rówieśnikami w każdej postaci.

Ostrożność i ćwiczenia

Podczas pandemii jesteśmy szczególnie narażeni na szybkie rozprzestrzenianie się wirusa. Stąd koniecznością okazało się uświadomienie wszystkim – dzieciom i wychowawcom – potrzeby zachowania szczególnych zasad ostrożności.

Każde ognisko TPD udziela informacji i instrukcji na temat bezpieczeństwa w przestrzeni publicznej. Dzieci szybko przyswoiły sobie tę wiedzę i przestrzegają zasad. W widocznych miejscach, np. salach zabaw, korytarzach, kuchni, łazienkach, umieściliśmy protokoły reakcji i zachowania, np. dokładnego mycia rąk i dezynfekcji.

Pandemia i jej kolejna fala zamknęły działalność ognisk w trybie stacjonarnym. O potrzebie zwiększenia bezpieczeństwa przypominaliśmy w kontaktach telefonicznych, pisaliśmy na profilach w mediach społecznościowych.

Uczymy dzieci, jak wykonywać proste ćwiczenia rozciągające i oddechowe, które odciążają kręgosłup. Te ćwiczenia choć na chwilę odrywają dzieci od komputera.

Produkty i potrawy

Istotnym elementem wpływającym na młody organizm jest prawidłowe odżywianie. Naszym wychowankom proponujemy zdrowe produkty i potrawy, bogate w witaminy i mikroelementy zawarte w owocach i warzywach. Pokazujemy proste przepisy do samodzielnego wykonania, oczywiście pod okiem dorosłych, które dzieci próbują przygotowywać, a rezultaty przesyłają nam

w postaci zdjęć. Co ważne – dzieci to uwielbiają!

Odkąd młodsze dzieci wróciły do nauki stacjonarnej, zasady bezpieczeństwa – wprowadzone uprzednio w szkołach – znowu stały się priorytetem. Każda placówka zadbała o jak najlepsze przyjęcie dzieci. Powróciły surowe rygory i ograniczenia. Aby energia najmłodszych znalazła ujście, pozostał im ruch na świeżym powietrzu.

Zachęcamy dzieci i rodziców do korzystania z pory zimowej. Toczenie śnieżnych kul, lepienie bałwana, bitwa na śnieżki, budowanie igloo, ślizganie się i zjeżdżanie z górki – to niektóre z wielu popularnych zabaw.

Karmniki zamiast gier

Zachęcamy dzieci do przebywania poza pomieszczeniami. Próbuje nakłaniać naszych wychowanków, aby – korzystając z zimowej aury, w lutym na szczęście mniej wilgotnej, choć mroźnej i śnieżnej – całą rodziną wyruszyli na spacer, do lasu, do parku, nad morze, również w poszukiwaniu tropów leśnych i ogrodowych zwierząt.

Wiemy z doświadczenia, na co dzień zdobywanego przez dzieci także w ogniskach, że to wspaniała zabawa dla wszystkich – małych i dużych. Uczymy dzieci i przypominamy im o dokarmianiu ptaków w czasie zimy. Budowanie karmników i umieszczanie ich w miejscach odpowiednich, a następnie obserwowanie skrzydlatych gości może sprawić więcej radości niż niejedna gra komputerowa.

W ten sposób – i wiele innych, których nie wymieniłam – staramy się, choć w minimalnej części, wypełnić naszą powinność, czyli kontakt z wychowankami, jak najbardziej bezpieczny i zdrowy. Musimy poczekać na powrót normalności

Anna Bromirska
Fot. Bartosz Zabrocki

Tekst powstał przed ponownym uruchomieniem placówek wsparcia dziennego w połowie lutego 2021 roku.

Jakie kompetencje powinien mieć nauczyciel XXI wieku?

„Dobrze widzi się tylko sercem. Najważniejsze jest niewidoczne dla oczu”.

Antoine de Saint-Exupery, Mały Książę

Osoba i zawód nauczyciela – wychowawcy stanowią od kilku dziesięcioleci wyodrębniony obszar wiedzy, który w ramach nauk pedagogicznych określa się mianem pedeutologii. Jest to coraz wyraźniej usamodzielniający się dział pedagogiki, którego przedmiotem są zagadnienia dotyczące nauczycieli, takie jak: osobowość, dobór kandydatów do zawodu, kształcenie i doskonalenie nauczycieli, ich praca zawodowa¹.

Funkcja przewodnika

Zmiany, jakie obserwujemy w Polsce na gruncie politycznym, ekonomicznym i społecznym, jak również dynamiczny rozwój techniki, oświaty i kultury, spowodowały wzrost znaczenia edukacji w życiu społeczeństwa oraz widoczne zainteresowanie zawodem nauczyciela.

Wychowawca musi te zmiany dostrzec, zrozumieć i, co najważniejsze, odnieść do praktyki (...). Niemal zawsze przypisywano nauczycielowi przewodnictwo w świecie wiedzy, wartości, w życiu praktycznym. W demokratycznym świecie, wyznaczonym pluralizmem wartości, różnorodnością orientacji światopoglądowych, mentalnych i kulturowych, trudno być doradcą, a jeszcze trudniej pełnić funkcję przewodnika (...).

Młodzież musi być przygotowywana do samodzielnych wyborów. Jest to podstawowe i niezbędne wyposażenie edukacyjne człowieka. Tworzywem tej umiejętności jest rozumienie rzeczywistości, jej natury, dynamiki przemian, rozpoznanie w kierunkach jej rozwoju. Niemalą rolę ma tu do odegrania nauczyciel, stając się nie tyle przewodnikiem, ile tłumaczem świata².

Wiedza zintegrowana

Zmiany społeczne narzucają wymagania wobec nauczyciela, stawiając go w nowej i stale zmieniającej się sytuacji. Twórczy nauczyciel, bierze udział w tych przemianach i aktywnie uczestniczy w rozwiązywaniu problemów społecznych, dotyczących nauczania i wychowania. (...) Nauczyciel powinien dołożyć wszelkich starań, by to jego wychowankowie nadawali tej rzeczywistości nową jakość.

Dlatego tak ważne jest, aby współczesny nauczyciel był osobą twórczą, czyli: pomysłową, eksperymentującą, poszukującą atrakcyjnych i efektywnych form, środków i metod nauczania, podejmującą nowatorskie rozwiązania programowe. Te niekonwencjonalne działania aktywizujące uczniów, mają znaczną wartość dydaktyczną i wychowawczą.

Za główną kategorię w odniesieniu do nauczyciela uważa się kompetencje, a nawet wyspecyfikowane czynności zawodowe. Przez kompetencje rozumiemy zdolność i gotowość

podmiotu do wykonania zadań na oczekiwanym poziomie. Kompetencja powstaje w wyniku zintegrowania wiedzy, dużej liczby drobnych umiejętności oraz sprawności w dokonywaniu wartościowań³.

Własny system wartości

Na kompetencje nauczyciela składają się: wiedza merytoryczna i metodyczna oraz osobowość, którą można nazwać kompetencją interpersonalną, mającą znaczenie w budowaniu autorytetu i wywieraniu wpływu. Do głównych cech kompetencji interpersonalnych zaliczamy: świadomość emocjonalną, innowacyjność i umiejętność adaptacji, motywację i zaangażowanie, wytrwałość i optymizm, empatię i tolerancję. Zarówno osobowość nauczyciela, jak i cechy jego charakteru składają się na jego autorytet.

Współczesny nauczyciel, oprócz wiedzy i umiejętności pedagogicznych, powinien reprezentować własny system wartości. Znając swoje obowiązki zawodowe, staje się odpowiedzialny za przestrzeganie określonych zasad postępowania i za wzór osobowy jaki sobą reprezentuje.

Nauczyciel będzie miał świadomość moralnej odpowiedzialności za optymalne przygotowanie ucznia do samodzielnego życia: „Najmniej działa się tym, co się mówi, więcej tym co się robi, a najwięcej tym, kim się jest” – myśl Seneki zdaje się to potwierdzać. (...) Niemalą wagę do osobistego przykładu przywiązywał Aleksander Kamiński, który jako cechy osobowości wymienił: pogodę ducha i zaufanie okazywane uczniom, zwłaszcza wobec tkwiących w nich możliwości stawiania się lepszymi⁴.

Człowiek wyjątkowy

Jeżeli wyjdziemy z założenia, że w żadnym zawodzie człowiek nie ma tak wielkiego znaczenia, jak w zawodzie nauczyciela⁵, to nasuwa się myśl, że musi być to człowiek wyjątkowy, bo to kim jest jako człowiek określa jego możliwości wychowawcze. Jan Władysław Dawid, podkreśla znaczenie siły „duchowego życia” – zdolności odbioru cudzych stanów, bo przecież nauczyciel i uczeń to jeden świat. (...).

Tuż obok osobowości nauczyciela, należy wspomnieć na równie istotny talent pedagogiczny. Terminem „talent” w opisie pracy nauczyciela posłużyli się: Zygmunt Mysłakowski i Stefan Szuman. O talencie przesądza nie to, czym człowiek dysponuje, ale jaki potrafi zrobić z tego użytek⁶. Dlatego tak ważnym aspektem w pracy dydaktyczno-wychowawczej jest autorytet, który – co jest istotne – pomaga wydobyć potencjał tkwiący w uczniach.

Istotna jest również współpracująca z peda-

gogiką psychologia. Znajomość i umiejętne stosowanie wiedzy psychologicznej, której badania nad osobowością i nad czynnikami warunkującymi strukturę osobowości, temperamentu, zdolności i motywacji, znacznie ułatwi relacje nauczyciel – uczeń. (...).

Misja, rola, powołanie

Równie ważna, o ile nie najważniejsza jest miłość. Szczera i bezinteresowna. Miłość, która stanowi napęd i siłą sprawczą w procesach wychowawczych. Tylko osoba, która kocha dzieci i darzy je prawdziwą miłością, dając im swe serce, będzie odczuwała radość z bycia nauczycielem. Nauczyciel kocha dzieci nie za to jakie są, lecz za to, że są. Szczególnie w instytucjach edukacyjnych czy opiekuńczo-wychowawczych potrzebni są nauczyciele i wychowawcy kochający dzieci, skłonni odpowiedzieć „sercem na serce”⁷.

Kiedy zastanawiam się nad osobą nauczyciela, nie potrafię o niej myśleć w kategoriach zawodu, ponieważ w moim odczuciu jest to pewnego rodzaju misja, powołanie. Nauczyciel – wychowawca musi zdawać sobie sprawę, że jakość i skuteczność jego pracy nie opiera się tylko na jego wiedzy i umiejętnościach pedagogicznych, ale również, a może przede wszystkim na tym jakim jest człowiekiem. Powinien mieć świadomość, że ponosi współodpowiedzialność za wprowadzanie młodych ludzi w świat, który razem z nimi współtworzy.

Tylko prawdziwy nauczyciel ma świadomość tego, że to dzięki dzieciom może zrobić coś dobrego, wyjątkowego – poprowadzić przez nieznaną drogę, jaką jest życie.

Iwona Krupa

Śródtytuł i niewielkie skróty pochodzą od redakcji.

Przypisy

1. W. Okoń, *Nowy słownik pedagogiczny*, Wydawnictwo Akademickie „ŻAK”, Warszawa 2001, s. 290.
2. H. Kwiatkowska, *Pedeutologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 27.
3. H. Kwiatkowska, *Pedeutologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 35.
4. M. Łobocki, *Teoria wychowania w zarysie*, Oficyna Wydawnicza „IMPULS”, Kraków 2010, s. 77.
5. H. Kwiatkowska, *Pedeutologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 30.
6. H. Kwiatkowska, *Pedeutologia*, Wydawnictwa Akademickie i Profesjonalne, Warszawa 2008, s. 30-31.
7. B. Śliwerski, *Współczesne teorie i nurty wychowania*, OWI, Kraków 2008, s. 100.



Historia koszalińskiego TPD

(część 8)

TPD nawiązało współpracę z niemiecką organizacją pozarządową AWO, z którą przez wiele lat organizowana była wymiana młodzieży do i z Niemiec. W latach 2008-2015 oddział zrealizował 50 rozmaitych programów adresowanych do dzieci, młodzieży i rodziców.

Pod względem projektowym był – i zostaje – jedną z najbardziej aktywnych oraz doświadczonych organizacji pozarządowych w regionie.

– *Wiemy, jak to robić, żeby za pośrednictwem projektów pomagać dzieciom* – mówi **Henryk Zabrocki**, prezes koszalińskiego TPD. – *Grono naszych partnerów powiększa się, współpracujemy z wieloma podmiotami, a to, co wspólnie robimy dokumentujemy publikacjami, filmami, wydawnictwami.*

Powrót po ośmiu latach

Z obecnej perspektywy, lata 2015-2018 były kluczowe dla rozwoju i dzisiejszego kształtu Oddziału Okręgowego TPD w Koszalinie, co ma związek przede wszystkim z powrotem na stanowisko prezesa Henryka Zabrockiego.

– *Przed odejściem zarządzałem oddziałem przez osiemnaście lat, to bardzo długo* – stwierdza dzisiaj.

O powodach wcześniejszej rezygnacji mówi otwarcie: – *Poważnie zachorowałem i musiałem zmienić styl życia. Wycofałem się z działalności, chociaż wciąż należałem do TPD i byłem – jak wcześniej i teraz – społecznym wiceprezesa. Nie były to dla mnie i moich najbliższych łatwe lata. Nowa sytuacja wymagała pilnej, skutecznej przebudowy codzienności.*

Henryk Zabrocki podkreśla, że tak naprawdę nigdy – przez niemal 40 lat – nie odszedł z TPD, a tylko czasowo z funkcji.

– *Odpocząłem* – przyznaje. – *Przerwa pozwoliła mi nabrać dystansu. Zobaczyłem też, jak mocno zmieniła się rzeczywistość. Wiedziałem, że ponowne wejście na wysokie obroty będzie trudne. Na szczęście TPD zawsze tworzyli ludzie, którym można zaufać. Wszystko osiągamy wspólnie.*

Wrócił z nową energią, planami i świadomością, co chce robić.

– *Mentalnie nie czuję przerwy* – zadeklarował po powrocie. – *Może dlatego, że nie przestałem myśleć o TPD i być członkiem Zarządu Głównego TPD.*

Nowe kierunki działania

Skąd decyzja o powrocie?

– *Proza życia* – tłumaczy Henryk Zabrocki. – *Poprzednik złożył rezygnację ze względów osobistych. Zrobiliśmy rozeznanie, kto mógłby go zastąpić. Chętnych nie było wielu, padło na mnie – żartuje, ale zaraz poważnie kontynuuje: – *Brakowało mi dawnej aktywności. Chciałem mieć realny wpływ na to, co dzieje się w koszalińskim TPD. Wspólnie ze współpracownikami wymyśliśmy kierunki działania, ale sam ponoszę odpowiedzialność za ewentualne niepowodzenia. Nie wyobrażam sobie, żeby było inaczej.**

Powrót nie był łatwy. Kolejny przełom dziesięcioleci przyniósł stowarzyszeniu nowe problemy i nowe wyzwania. TPD działało jak dawniej, chociaż w nowej oprawie trzeciego sektora, trudna sytuacja finansowa wymagała kontynuowania starań o realizację projektów unijnych i pozyskiwanie innych źródeł utrzymania działalności bieżącej, poza tym pojawiły się nowe zjawiska, które boleśnie dotknęły młodych ludzi, a wynikały ze zmian kulturowych, społecznych i technologicznych.

– *Pomimo złożoności sytuacji, pomyślałem, że jeszcze mam coś do powiedzenia i zrobienia* – podsumowuje Henryk Zabrocki.

W ten sposób – w lipcu 2015 roku – koszalińskie TPD wkroczyło w nową epokę działalności i postrzegania potrzeb dzieci.

Nowy obraz organizacji

Jak sam przyznaje, po powrocie na stanowisko, prezes najwięcej czasu poświęcił na diagnozę stanu i rozmowy z pracownikami.

– *Uświadomiłem sobie między innymi, że od dwa tysiące ósmego roku w placówkach nie wzrosła dotacja budżetowa na podopiecznych, natomiast wzrosły koszty, począwszy od płac, czynszów i obciążeń podatkowych, a kończąc na cenach usług i produktów* – wspomina.

Zmian niezbędnych i widocznych było więcej: uregulowane wynagrodzeń pracowników, przy jednoczesnym zwiększeniu ich kompetencji i podniesieniu umiejętności, poprawa organizacji pracy, otwarcie na współpracę z innymi organizacjami, uporządkowanie zakre-

su obowiązków i obszarów odpowiedzialności poszczególnych pracowników i sytuacji w placówkach, czyli w ogniskach i przedszkolach.

– *Rozmawialiśmy z samorządowcami, potencjalnymi sponsorami i ludźmi od dawna sprzyjającymi działalności stowarzyszenia* – wlicza Henryk Zabrocki. – *Powstał zupełnie nowy obraz TPD.*

W latach 2015-2016 zarząd oddziału podjął ponad 700 różnych decyzji. Wszystkie dotyczyły konkretnych spraw i problemów, a wiele z nich – przyszłości organizacji, która na przestrzeni lat stała się w skali miasta i regionu jednym z największych pracodawców w sektorze oświaty, opieki i wychowania dzieci i młodzieży.

Kilka poziomów działania

Oddział obejmuje zasięgiem region byłego województwa koszalińskiego, w tym tak duże miasta jak Kołobrzeg, Świdwin, Szczecinek. Na wielu płaszczyznach wspiera rozwój, dojrzewanie i wychowanie dzieci.

Prowadzi żłobki i przedszkola dla najmłodszych oraz placówki wsparcia dziennego dla wychowanków w wieku szkolnym, a także zajęcia edukacyjne i doradztwo dla rodziców, z którymi stowarzyszenie współpracuje przy realizacji dwóch pierwszych zadań.

TPD współpracuje z samorządami wszystkich szczebli, firmami i instytucjami, realizuje unijne i ogólnopolskie projekty pedagogiczne, edukacyjne i wychowawcze, szkoli specjalistów, poszukuje sponsorów i angażuje się w akcje społeczne.

Organizuje konferencje, prowadzi rozległą działalność wydawniczą, profilaktyczną i promocyjną, koordynuje ruchy rodziców dzieci o specjalnych potrzebach, zatrudnia około sto osób i tworzy nowe miejsca pracy.

– *Musimy być wszechstronnie pomysłowi i aktywni, żeby z powodzeniem i dla dobra dzieci realizować statutową działalność* – podkreśla Henryk Zabrocki.

Oddział ma swój udział niemal we wszystkich formach opieki i wychowania oraz przejawach aktywności dzieci i młodzieży. Nic więc dziwnego, że jego działalność w 2017 roku spotkała się z wyrazami uznania ze strony wizytujących koszalińskie TPD przedstawicieli Zarządu Głównego, w tym prezesa Wiesława Kołaka.

Piotr Pawłowski
Fot. archiwum TPD

Finale konkursu „Najpiękniejsze obiekty Koszalina”

W siedzibie koszalińskiego TPD, 10 lutego br., odbyły się obrady jury konkursu plastycznego dla wychowanków placówek „Najpiękniejsze obiekty Koszalina”, zorganizowanego wspólnie przez oddział i Radę Osiedla Śródmieście.

W jury zasiadli: **Wanda Zabrocka**, malarka, emerytowana nauczycielka, **Wojciech Madera**, wychowawca i instruktor artystyczny w ogniskach i przedszkolach TPD, **Krzysztof Kretkowski**, muzyk wielu koszalińskich zespołów oraz **Lech Mokrzycki**, przedstawiciel Rady Osiedla. Jurorzy nie kryli zaskoczenia wysokim poziomem prac nadesłanych na konkurs.

Jury starannie obejrzało wszystkie nadesłane prace. Postanowiło przyznać aż 23 nagrody i wyróżnienia w trzech kategoriach wiekowych.

Oto zwycięzcy:

- I kategoria – uczniowie klas 1-3: I miejsce – **Wiktoria Stańczyk**; II miejsce – **Martyna Polaka**; III miejsce ex aequo – **Artur Klimecki** i **Natalia Kondraciuk**.
- II kategoria – uczniowie klas 4-5: I miejsce – **Elżbieta Kisiel**; II miejsce ex aequo – **Igor Gała** i **Gracjan Gała**; III miejsce – **Julia Pasieczna** oraz pięć wyróżnień specjalnych.
- III kategoria – uczniowie klas 6-8: I miejsce ex aequo – **Barbara Kisiel** i **Daria Anastasjew**; II miejsce ex aequo – **Zuzanna Gała**, **Kacper Sordyl** i **Magdalena Szmid**; III miejsce ex aequo – **Wiktoria Gała** i **Nadia Wiącek** oraz trzy wyróżnienia specjalne. (mg)

Fot. Marcin Golik



FOTO: MARCIN GOLIK



FOTO: MARCIN GOLIK



FOTO: MARCIN GOLIK



MARCIN GOLIK

